

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Tekst rocznego godła..... 2

Obchodźmy święto..... 7

**Nadchodzące błogosławieństwa
dla ludzkości..... 15**

Wieczera Pańska..... 16

Werset rocznego godła na rok 2018

„Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” – 1 Tym. 4:16, UBG.

Pieśń na każdy dzień – 4. w kolejności pieśń z *Codziennej Niebiańskiej Manny*. Pieśń na rok 2018 – nr. 44 „Do walki uzbroj mię”.

W każdym czasie, lecz szczególnie wtedy, gdy kończy się jeden rok i rozpoczyna następny, powinniśmy oceniać życzliwą łaskę Boga. Niech zatem nasze serca wzniosą się do Niego w chwale i dziękczynieniu za Jego czułe miłosierdzie i bogate błogosławieństwo. Jeśli jesteśmy uczciwi wobec siebie, spoglądając wstecz, możemy wszyscy uznać, że jesteśmy winni wielu grzechów – zarówno tych popełnionych, jak i tych z zaniechania, tzn. uczyniliśmy wiele rzeczy, których nie powinniśmy uczynić oraz nie dokonaliśmy rzeczy, które powinniśmy dokonać. Jeśli nigdy nie przybliżyliśmy się do Boga w wyznaczony przez Niego sposób lub jeśli przyszedliśmy do Niego, lecz w mniejszym lub w większym stopniu zesłaliśmy na złą drogę, *to teraz* jest dobry czas, by rozpocząć nowy rozdział. Proponujemy zacytowany powyżej werset jako nasze roczne godło na 2018 rok i modlimy się, aby ten werset przyniósł nam wszystkim bogate błogosławieństwo, gdy zastosujemy go w naszych umysłach i sercach, a także w naszym życiu.

Jak mówi nasz werset, rozpoczynamy od zwrócenia uwagi na samych siebie, przygotowując nasze serca i umysły przez pokutę za wszystkie popełnione przez nas grzechy. Grzech jest pogwałceniem, naruszeniem Boskiego prawa (1 Jana 3:4), niezależnie od tego, czy jest popełniony w większej, czy w mniejszej sprawie i nawet najdrobniejsze naruszenie Boskiego prawa czyni nas winnymi złamania go jako całości (Jak. 2:10). Prawdziwa pokuta znaczy o wiele więcej niż tylko zmianę błędnej wiedzy dotyczącej grzechu i sprawiedliwości na właściwą.

Szczegółowa analiza pokuty w odniesieniu do grzechu ujawnia, że jak wskazuje Pismo Święte, pokuta ma siedem części: (1) umysłowe przekonanie o grzechu (Jana 8:9; Łuk. 18:13; Ps. 51:5); (2) serdeczny żal za grzech (Łuk. 10:13; 2 Kor. 7:9-11); (3) nienawiść do grzechu (5 Moj. 7:26; Ps. 101:3; 119:128, 163; Rzym. 7:15; 12:9); (4) zaniechanie grzechu

(Przyp. 28:13; Jer. 4:1; Efez. 4:31); (5) wyznanie grzechu (2 Sam. 24:10; Ezdr. 9:5-7; 10:1; Neh. 9:1,2; Ps. 32:5; 51:5; Mat. 3:6; 1 Jana 1:8,9); (6) zadośćuczynienie za grzech (3 Moj. 5:15,16; 6:4,5; 4 Moj. 5:6,7; Ezech. 33:15; Łuk. 19:8); i (7) sprzeciwianie się grzechowi (Rzym. 7:15,19,23; Efez. 6:11-13; Jak. 4:7; 1 Piotra 5:8,9). W dodatku do tych siedmiu oddzielnych części pokuty dotyczących grzechu ma ona również trzy części odnoszące się do sprawiedliwości. Prawdziwa pokuta zawiera także: (1) miłość do sprawiedliwości (Ps. 51:3-17; 119:113,163; Rzym. 7:22; 12:9); (2) praktykowanie sprawiedliwości (Dz. Ap. 26:20; Rzym. 6:19-22; 1 Piotra 2:24) i (3) walkę o sprawiedliwość (2 Kor. 7:10,11; 10:3-5; Żyd. 12:4).

Jeśli praktykujemy prawdziwą pokutę, zarówno w jej częściach związanych z grzechem, jak i ze sprawiedliwością, to robimy dobry postęp w przygotowaniu naszych serc dla Pana. Jednak pokuta nie jest końcem tego przygotowania. Raczej jest ona jedynie jego początkiem. Największą rzeczą, której może dokonać pokuta, jest oczyszczenie nas w pewnej mierze z mocy grzechu. Ona nie może nas oczyścić z winy lub z potępienia za grzech. Żaden grzesznik, bez względu na to, jak bardzo pokutujący, nie może mieć Boskiej łaski życia wiecznego, jeśli ponadto nie podejmie dalszych kroków.

„Zapłatą za grzech jest śmierć” – i śmierć – wieczne zniszczenie, byłaby udziałem każdego z nas, nawet tego pokutującego, gdyby nie wielkie Boskie miłosierdzie rozciągające się nad nami dzięki Chrystusowi – „[...] dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23). Boskim przedsięwzięciem nie jest zbawienie ludzi w ich grzechach, lecz zbawienie ludzi z ich grzechów (Mat. 1:21) – i w tym celu On w Swej miłości posłał na świat Swego jednorodzonego Syna, Jezusa, aby cierpiał i umarł „[...] sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga [...]” (1 Piotra 3:18). „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem



nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12, BW). Jezus jest Tym, którego „[...] Bóg ustanowił prześlaniem [zadośćuczynieniem] przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów” (Rzym. 3:25, UBG); „a on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2).

Jedynie przez podjęcie kroków pokuty, usprawiedliwienia przez wiarę i poświęcenia, możemy się stać prawdziwymi chrześcijanami (po szczegóły odsyłamy do artykułu „Kto jest prawdziwym chrześcijaninem?” – *Sztandar Biblijny* nr 58 i 59). A jeśli staliśmy się prawdziwymi chrześcijanami, a następnie zбочyliśmy z drogi – jeśli mniej lub bardziej zaniedbaliśmy nasz związek przymierza z Bogiem, staliśmy się mniej lub bardziej niewierni w naszym poświęceniu, w poddawaniu naszej własnej woli pod wolę Boga – to konieczne jest, abyśmy pokutowali za nasze grzechy, starając się o przebaczenie na podstawie zasługi Chrystusa oraz o odnowienie naszego poświęcenia. Ponieważ przez słabości naszego upadłego ciała codziennie popełniamy grzechy, zarówno te dokonane, jak i zaniechania, codziennie powinniśmy modlić się „[...] odpuść nam grzechy nasze [...]” (Łuk. 11:4). Codziennie powinniśmy odnawiać nasz związek przymierza z naszym Niebiańskim Ojcem i codziennie powinniśmy dążyć do jego wypełniania. Tylko wtedy możemy pozostawać prawdziwymi chrześcijanami.

STUDIOWANIE BIBLI NIEZBĘDNE

Gdy stajemy się prawdziwymi chrześcijanami i codziennie dążymy do wypełniania naszego poświęcenia oraz rozwijania podobieństwa Chrystusowego, powinniśmy starać się, aby coraz bardziej poznawać wolę Bożą w stosunku do nas. A jak możemy czynić wolę Bożą, jeśli nie dowiemy się, jaka ona jest? I jak możemy dowiedzieć się, jaka ta wola jest, jeśli nie przez pilne studiowanie Biblii, Boskiego Słowa, w którym On objawia Swoją wolę Swemu ludowi? „Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze [...]” (1 Tes. 4:3, BW). Jezus modlił się do Boga za Swym Kościołem – „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” (Jana 17:17, BT). Powinniśmy być uświęceni (odłączeni dla Boga) i oczyszczeni „[...] omyciem wody przez słowo” (Efez. 5:26), a takie uświęcenie Duchem oraz wiara w prawdę prowadzi do posłuszeństwa (2 Tes. 2:13; 1 Piotra 1:2).

Nasz Pan wyjaśnia, że „Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24, BW). Bóg dokonuje tu rozróżnienia pomiędzy czczeniem w duchu a czczeniem w prawdzie. Możemy mieć prawdę Boskiego Słowa i dużo wiedzieć o Bogu, lecz jeśli

nie przychodzimy do Niego w duchu, we właściwej postawie serca, nasza cześć nie będzie mogła być przyjęta, niezależnie od tego, jak dużo możemy wiedzieć. Z drugiej strony, człowiek może być poganinem, a jednak mieć dużo ducha czci

i czynić wielkie ofiary w szczerym oddaniu, lecz jego służba nie będzie godna przyjęcia przez Boga ani nie uczi Jego świętego imienia, jeśli nie będzie oddawana w harmonii z prawdą. Wielu pała „[...] żarliwością ku Bogu, nieopartą jednak na pełnym zrozumieniu” (Rzym. 10:2, BT). Jak ważne jest więc studiowanie Boskiego Słowa, abyśmy mogli mieć zarówno prawdę, jak i ducha prawdy – abyśmy mogli czcić Boga, mogli Mu służyć zarówno w duchu, jak i w prawdzie!

Zatem, w przygotowaniu naszych serc dla PANA pamiętajmy także o napomnieniach Apostoła: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15, BW). A jeśli przyjmujemy i działamy zgodnie z Boskim zaproszeniem: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26), będziemy studiować Jego Słowo, by uczyć się Jego dróg. Jeśli właściwie przygotowujemy nasze serca dla PANA, On obiecuje: „[...] Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (2 Kor. 6:16). Pan Jezus jasno wyraził tę kwestię: „[...] Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jana 14:23, BW). Aby „przestrzegać” Jego Słowa, musimy je znać – na tym polega ważność osobistego i grupowego studiowania Biblii.

Ktoś może zapytać: Jak mam „pilnować samego siebie i nauki”? Nasza odpowiedź brzmi: Przez ucztowanie z Panem. W Obj. 3:20 (BW) nasz Pan Jezus mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. Musimy zapytać: Czy otworzyłem dla Pana drzwi mojego umysłu i serca, aby wszedł? Kiedyś pewien artysta namalował obraz naszego Pana stojącego u drzwi. Obserwator zauważył coś, co wydawało mu się przeoczeniem – brak klamki po zewnętrznej stronie drzwi. Jednak artysta wyjaśnił, że pominął ją celowo – że były to drzwi, które miały być otwierane jedynie od wewnątrz.

Nasz Pan nie otwiera drzwi i nie wchodzi do umysłu i serca. On pragnie, abyśmy to my otworzyli drzwi. „Ktoś” tj. ktokolwiek, kto usłyszy „kołatanie”



i „głos”, jeśli tylko chce, może *praktykować wiarę* i otworzyć drzwi (swego serca). Wymaga to aktywności z naszej strony. Oznacza to nie tylko porzucenie samowoli, lecz także błędów i tradycji ludzkich. Znaczy to także nie tylko przyjęcie Pańskiej woli, by rządziła nami we wszystkich sprawach, lecz także przyjęcie przesłania prawdy i jej Ducha do umysłu i serca. To oznacza uświęcenie przez prawdę i poddawanie każdej „myśli pod posłuszeństwo Chrystusowe” (2 Kor. 10:5).

Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga [...]”. „[...] jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. „Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jana 7:17, BW; 8:31,32,36, BW). A w Ps. 25:9 czytamy: „Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej”. Czy właściwie doceniam wejście Boga i Jezusa do mojego umysłu i serca oraz uctowanie ze mną w prawdzie na czasie? Czy uznaję, że w odrzuconych systemach nominalnego kościoła jest głód, „[...] nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich” (Am. 8:11; 2 Tym. 3:1-7,13; 4:3,4)?

Słuchając słów PANA mamy zdolność właściwego zrozumienia, że od czasu naszego poświęcenia się Bogu, jesteście Jego świątynią, miejscem Jego mieszkania, w którym On mieszka w nas nie osobiście, lecz przez Jego świętego Ducha, Jego świętą moc i usposobienie (1 Kor. 3:16)! Czy ja wielbię Boga w moim ciele i w moim duchu, które należą do Niego (1 Kor. 6:19,20)? Nasz umysł wypełniają pytania: Czy właściwie oceniam wystawną ucztę przy stole, który Bóg przygotował dla mnie przez Jezusa w teraźniejszej prawdzie i jej duchu? Jak uczestniczę w tej wielkiej duchowej uczcie – zrozumienia i oceny Boskiego planu oraz posilenia i wzmocnienia duszy, które nigdy wcześniej nie było moim udziałem? Czy gorliwie uczestniczę w prawdzie i jej duchu, pozwalając, by moje światło „świeciło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili [nie mnie (Mat. 6:1), lecz] Ojca waszego, który jest w niebie” oraz czy okazuję wszystkim, gdy mam sposobność „cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (Mat. 5:16, BW; 1 Piotra 2:9, BW)? I czy jem, czy piję, czy cokolwiek czynię, czynię wszystko na chwałę Bogu (1 Kor. 10:31)? Czy żyję jako dobry „przykład wierzących” i mogę naprawdę powiedzieć innym: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Tym. 4:12; 1 Kor. 4:16; 11:1, BW)? Czy mogę się spodziewać, że Bóg i Jezus będą mieć społeczność ze mną?

CHRZEŚCIJAŃSKIE POSTĘPOWANIE

Chodzenie wyraża myśl czynienia postępu na pewnej drodze postępowania. Czyjeś chodzenie jest jego drogą postępowania, włączając motywy, myśli, sło-

wa i czyny. Postępowanie może być dobre lub złe, zależnie od drogi, jaką ktoś podąża. Dlatego chrześcijański bieg będzie drogą postępowania w naśladowaniu przykładu Chrystusa Jezusa, w czynieniu Jego woli dzień po dniu. Jezus zachęcał pewne osoby, by stały się Jego uczniami, podjęły swój krzyż i podążały za Nim (Mat. 4:19; 9:9; 16:24; Łuk. 14:27 itp.). Apostoł Paweł mówi: „[...] tak w nim chodźcie” (Kol. 2:6). Apostoł Piotr mówi, że Jezus zostawił nam „[...] przykład, abyście naśladowali stóp jego” (1 Piotra 2:21). Apostoł Jan mówi: „Kto mówi, że w nim [w Chrystusie] mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić” (1 Jana 2:6).

W Liście do Efezjan Apostoł Paweł bardzo wyraźnie wskazuje, jaki powinien być chrześcijański bieg lub postępowanie, przedstawiając je w siedmiu różnych aspektach.

(1) Chrześcijanin nie powinien chodzić *według zwyczaju świata tego*, nie według zwyczaju księcia tego świata, który rządzi w powietrzu, którego duch działa obecnie w dzieciach nieposłuszeństwa (Efez. 2:2; Kol. 3:5-7). Jest to postępowanie tego świata, postępowanie czyniących zło, szyderców (2 Piotra 3:3,4), postępowanie dzieci gniewu. Ono jest zupełnie przeciwne postępowaniu dzieci światłości.

(2) Chrześcijanin powinien *chodzić w dobrych uczynkach*, ponieważ jesteście dziełem Boga, stworzeni w Chrystusie Jezusie *do* (a nie przez) dobrych uczynków, które Bóg wcześniej zarządził, abyśmy w nich chodzili (Efez. 2:10).

(3) Chrześcijanin powinien *postępować w sposób godny powołania* (wielkiego upodobania do pewnego sposobu działania), *do którego jest powołany* (Efez. 4:1). „[...] abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały” (1 Tes. 2:12, BW; Kol. 1:10). Jako chrześcijanie mamy najwyższe na ziemi powołanie – jesteście przedstawicielami naszego Niebiańskiego Ojca i naszego Pana i Mistrza Jezusa Chrystusa i Ich Królestwa. Nosimy Ich imiona i powinniśmy się starać, by we wszystkim przynosić Im zaszczyt i chwałę. To, co czynimy, co mówimy i co myślimy – faktycznie nawet nasz ogólny wygląd i sposób bycia oraz miejsca, w których jesteśmy widziani – wszystko to mniej lub bardziej odzwierciedla wielkiego Króla, którego ambasadorami jesteśmy (2 Kor. 5:20). Nasze powołanie jest do służby Bogu i nie powinno się pozwolić, by jakiegokolwiek ziemskie powołanie w jakimś stopniu przeszkodziło czy zmniejszyło wpływ lub służbę, której podjęliśmy się jako dzieci Boże i jako bracia naszego drogiego Pana i Zbawcy.

(4) Chrześcijanin *nie ma postępować tak, jak postępują poganie w próżności umysłu swego* (Efez. 4:17). Mamy powstrzymać się nie tylko od grzechów i poważnych form niemoralności zwykłego człowieka w jego upadłym stanie, lecz mamy po-

zwolić, aby ta zasada lub duch przenikała wszystkie sprawy życia. Mamy powstrzymywać się od naśladowania niemądrego, światowego stylu życia, od ulegania wpływowi światowego ducha. Powinniśmy mieć Ducha Pańskiego, Jego usposobienie, ducha zdrowego osądu (2 Tym. 1:7), aby kierował nami w naszych radościach, naszych smutkach, podczas naszych ce-



remonii ślubnych i pogrzebowych – w istocie rzeczy czy jemy, czy pijemy, czy cokolwiek czynimy, wszystko to mamy czynić na chwałę Boga (1 Kor. 10:31). Nie powinniśmy być pod wpływem ducha tego świata ani ulegać próżnej mentalności świata, lecz przeciwnie, mamy stanowić właściwy przykład dla świata we wszystkich sprawach – w łagodności, uprzejmości, cierpliwości i wierności wobec Pana i naszych obowiązków. Ten świat postępuje po szerokiej drodze, a prawdziwy lud Boży po wąskiej ścieżce. Jeśli robimy postęp w chrześcijańskich doświadczeniach, dostrzegamy, że ta ścieżka coraz bardziej oddala się od szerokiej drogi, którą podróżuje świat, a ktokolwiek usiłuje kroczyć ze światem, okaże się, że w wielu aspektach będzie skłonny do opuszczania wąskiej ścieżki czy też szkodenia sobie jako chrześcijaninowi w inny sposób.

(5) Chrześcijanin powinien *postępować w miłości* (Efez. 5:2). Nasze myśli, słowa, czyny i wszystko, co się z nami wiąże, mają być zarządzane prawem miłości. „[...] wypełnieniem zakonu jest miłość”. „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem” (Rzym. 13:10; Jana 15:12, BW). Zgodnie z tym prawem miłości i wspinałym przykładem naszego Pana, Apostoł mówi, że powinniśmy tak miłować jeden drugiego, aby kłaść nasze życie za braci (1 Jana 3:16). Postępujemy tak w ofiarniczej służbie, szczególnie w stosunku do duchowych lub wyższych spraw. Duch miłości ma rządzić naszym postępowaniem we wszystkim. Mamy miłować naszych bliźnich i starać się czynić im dobro, służyć ich najlepszym interesom. „Miłość bliźniemu złości nie wyrządza”, nie wykorzystywała bliźniego, by go oszukać, by w jakikolwiek sposób przynieść mu szkodę. Miłość nie będzie pobudzać swego posiadacza do mówienia źle o swym bliźnim, lecz sprawi, by pamiętał o biblijnym napomnieniu: „Niechaj o żadnym źle nie mówią [...]” (Tyt. 3:2, Biblia Brzeska). Miłość będzie posłuszna temu napomnieniu z zasady, ponieważ jest prawa. Ponadto miłość ostatecznie będzie przejawiać się w taki sposób, że brat, który ją okazuje, nie będzie chciał zrobić niczego, co szkodziłoby interesom innej osoby, jej dobru, lecz raczej będzie działał w interesie jej godności i błogosławieństwa. Miłość, która rozwija się w miarę, jak

w niej postępujemy, ostatecznie doprowadzi nas do tego błogosławionego stanu, w którym będziemy w stanie miłować nawet naszych nieprzyjaciół i być zadowoleni z przywileju świadczenia dobra tym, którzy złośliwie nas wykorzystują i prześladują (Mat. 5:44).

(6) Chrześcijanie są także pouczeni, by *chodzić jako dzieci światłości* (Efez. 5:8). Ich

bieg życia zawsze powinien być zgodny z tym, co jest prawdziwe, uczciwe, sprawiedliwe, czyste, miłujące, szlachetne i uprzejme; z tym, co jest w harmonii z Boskim charakterem i Słowem; z tym, co okaże się największym błogosławieństwem dla ich braci, sąsiadów i przyjaciół. W 1 Jana 1:5-7; 2:9-11 (BW) czytamy: „[...] Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. „Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, w ciemności jest nadal. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia. Kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności i w ciemności chodzi, i nie wie, dokąd idzie, gdyż ciemność zaślepiła jego oczy”. Podobnie mówi Pan Jezus: „[...] kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie” (Jana 12:35, BW; 8:12). Każdego dnia i rok po roku dzieci światłości będą dostrzegać postęp. Ich światło będzie świecić coraz wyraźniej i dokonywać największego dobra. One nie będą się go wstydzić, lecz będą je stawiać na świeczniku, aby mogło dawać światło wszystkim, którzy znajdują się w domu, każdemu członkowi domowników wiary. Nawet mała zapalona świeca będzie oświetlać najdalszy kąt ciemnego pokoju, a cała ciemność pokoju nie może zgasić zapalonej świecy. „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16, BW).

(7) Na koniec, chrześcijanie powinni *postępować rozważnie* (Efez. 5:15). Słowo *rozważnie* oznacza dokładne rozglądanie się przy stawianiu każdego kroku. Chrześcijanin nie może żyć niedbale, lecz spoglądając wokół siebie i uświadamiając sobie różne niebezpieczeństwa i zasadzki, nie tylko będzie się starał prostować ścieżkę dla swych stóp, aby ci, którzy są słabi, nie zбочyli z drogi (Żyd. 12:13), lecz dodatkowo będzie szukał Boskiej pomocy, rady i prowadzenia, aby nie popełniać błędów i żeby każdy krok na życiowej ścieżce zyskiwał Boskie uznanie i chwalił Boga w ciele i duchu, które są Boże

(1 Kor. 6:20). Ta rozważka w naszym chrześcijańskim postępowaniu jest bardzo potrzebna, ponieważ nasz przeciwnik, Diabeł, jest szczególnie czujny, by nas usidlić. Z dozwolenia Bożego nasze próby stają się trudniejsze, w miarę jak przybliżamy się do celu zupełnego rozwoju charakteru. Powinniśmy rozważnie postępować także dlatego, że wyznajemy, iż jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami, uczestnikami świętego Boskiego Ducha, a nie ducha świata, od którego jesteśmy odłączeni i dlatego nasze światła tak świecąc, są większą lub mniejszą naganą dla świata. Dlatego ci, którzy mają światowego ducha, zamiast sympatyzować z nami, zazwyczaj nas nienawidzą i czujnie obserwują, aby znaleźć jakąś winę w naszym postępowaniu lub spowodować nasze potknięcie czy usidlenie, czasami powodowani złośliwością czy też z innych przyczyn.

Niekiedy nawet nasi bracia usiłują powstrzymać nas od drogi ofiarowania. Na przykład Apostoł Piotr, zwracając się do naszego Pana, powiedział, że ofiarowanie się i śmierć powinny być dalekie od Pana (Mat. 16:22). Rozważne chodzenie to zważanie na te różne przeszkody i kamienie obrażenia oraz pułapki; to słuchanie instrukcji Słowa Bożego oraz kierownictwa Jego Świętego Ducha i ostrożne chodzenie, aby tak czyniąc, rozwinać charaktery, które podobają się naszemu Panu i Głowie.

SPRZECIWIJ SIĘ PRZEWROTNYM RZECZOM

MÓDL SIĘ

Dz. AP. 20:30, BT. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.

diastrepho
Definicja Thayera:

- 1) wypaczać, zboczyć z czegoś;
- 1a) sprzeciwiać się, spiskować przeciwko zbawczym celom i planom Boga;
- 2) zbaczać z prawej ścieżki, zniekształcać, przekreślać (por. Rzym. 1:20-32).

Apostoł Paweł dodaje, że ta rozważka jest potrzebna, abyśmy postępowali „nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy”. Istnieje mądrość tego świata, która jest głupstwem u Boga i istnieje mądrość Boża, która jest głupstwem dla świata (1 Kor. 1:18-25). Mądrość Boża ma być naszą mądrością, a my powinniśmy być jej przykładem we wszystkich sprawach życia. Wierni chrześcijanie powinni być najbardziej przykładnymi, najbardziej wspaniałymi ludźmi na świecie, najmądrzejszymi w zarządzaniu swymi sprawami, w kierowaniu swymi dziećmi, w jedzeniu, picciu i ubieraniu się. To nie znaczy, że świat zawsze będzie nas doceniał, lecz że ostateczny cel uzasadni sposób postępowania, jaki poleca Boskie Słowo i który podejmą Jego mądre dzieci, chodząc roztropnie.

Niechaj wszyscy z nas, pomimo denominacyjnej przynależności czy rodzinnych lub innych ludzkich związków, mocno trwają przy Bogu oraz w prawdziwych naukach Jego świętego Słowa. Wielu wodzów będzie usiłowało nas pozyskać, abyśmy przyjęli przeciwne nauki i postępowali za nimi (Dz. Ap. 20:30), a im więcej będziemy ich słuchać, tym bardziej będziemy zdezorientowani. „A co dotyczy zakonu i objawienia: Jeżeli tak nie powiedzą, to nie zapamiętajcie dla nich jutrzeńka” (Iz. 8:20, BW). Apostoł Paweł napomina: „Pilnuj samego siebie i nauki, trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają”.

Zatem w przygotowaniu naszych serc dla PANA pamiętajmy także o apostołskich napomnieniach: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15, BW). A jeśli przyjmujemy Boskie zaproszenie i działamy zgodnie z nim: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26), będziemy studiować Jego Słowo, by uczyć się Jego dróg. Jeśli właściwie przygotowujemy nasze serca dla PANA, On obiecuje: „[...] Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (2 Kor. 6:16). Pan Jezus jasno wyraził tę kwestię: „[...] Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jana 14:23, BW).

Boskie Słowo jest pełne cennych instrukcji. Przez wiarę powinniśmy uchwycić się i przyswajać sobie te obietnice, odnoszące się do nas w Chrystusie Jezusie. Nigdy nie powinniśmy wątpić w naszego Niebiańskiego Ojca, „bo wierny jest Ten, który dał obietnicę”. „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Upewnijmy się, że Jego czcimy najbardziej i nie mamy żadnych innych bogów przed Nim. Nasze pełne religijne oddanie powinno być dla Niego i dla Chrystusa, Jego jednorodzonego Syna, naszego Pana i Głowy. Jeśli chcemy być prawdziwymi chrześcijanami, musimy wyrzekać się siebie, podjąć nasz krzyż i podążać za Nim (Mat. 16:24). „[...] Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady” (1 Piotra 2:21, BW).

Jeśli w ciemnej godzinie zaatakują nas wątpliwości czy obawy, mamy jedynie wziąć naszą Lampę (Boskie Słowo) i jeszcze raz zbadać fakty oraz podstawę naszej wiary i jeśli nasze serca są nadal lojalne wobec Pana, wówczas wiara, radość i pokój wkrótce do nas powrócą. Jednak jeśli okaże się, że nasza wiara w Pańskie Słowo słabnie lub duch naszego poświęcenia i zupełnego oddania się Jemu usypia, to znamy prawdziwy stan spraw i od razu możemy

poczynić niezbędne poprawki i naprawy oraz ponownie ugruntować „zupełność wiary” (Żyd. 10:22).

Należy jednak zauważyć, że każdy, kto chce mieć tę *zupełność wiary*, musi „potwierdzić, że Bóg mówi prawdę” (Jana 3:33, BW) i że nasz Pan nie zmienia się, lecz jest „[...] wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Żyd. 13:8, BW). Bądźmy aktywni i pilni w naszym studiowaniu, praktykowaniu i służbie dla prawdziwej wiary (Juda 3). „Abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice” (Żyd. 6:12, BW). „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, BO WIERNY JEST TEN, KTÓRY DAŁ OBIETNICĘ” (Żyd. 10:23, BW).



W tym okresie wszyscy postanówmy sobie, abyśmy przez wspomagającą łaskę Pana, byli bardziej wierni w studiowaniu, praktykowaniu i rozpowszechnianiu Jego Słowa. Bądźmy staranni, by nic innego – włączając takie rzeczy jak dom, majątek, rodzina, tytuły, przyjaciele, ambicje, kraj, przywódcy, przeciwna płęć itd. – nie absorbowowało więcej

niż słuszną ilość naszego czasu i uwagi. Bądźmy ostrożni, aby żadne inne bożki nie zakradły się do naszych serc, by rozdzielić nasze uczucia pomiędzy nie i Pana. „Dziateczki! strzeżcie się bałwanów [...]” (1 Jana 5:21). W jakim stopniu rozsądnie możemy, starajmy się odcinać minuty i godziny od naszych ziemskich spraw i poświęcać je na studiowanie Słowa, wykorzystując dostarczone przez Boga pomoce oraz rozpowszechniać prawdę Boskiego Słowa przez słowo mówione i drukowane. „Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi, wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie” (Kol. 3:23,24, BW). „Przeżoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie” (1 Kor. 10:31).

Bardzo ważne jest to, że Bóg pragnie, by Jego lud był bardzo pilny w szukaniu Jego kierownictwa ostrożnie i z modlitwą i aby nie był kierowany impulsami czy opiniami innych, z których niektórzy mogą w ogóle nie być ludem Bożym. Nawet jeśli został popełniony błąd, Bóg rozważa, czy Jego kierownictwo było szczerze poszukiwane, czy też nie. Ojciec, który wie, że jego dziecko starało się o to, co się jemu podoba, nawet jeśli popełniło błąd, z pewnością to rozważy i zgodnie z tym oceni dziecko. To samo jest prawdą w odniesieniu do naszego Niebiańskiego Ojca.

BS 2018, s. 2-7



OBCHODZMY ŚWIĘTO

„[...] Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:7,8).

Uroczystości wielkanocne, pierwsze zarządzenie Boskiej łaski wobec narodu izraelskiego, zapowiadały pierwsze zarządzenie Boskiej łaski wobec Izraela duchowego wprowadzonego przez naszego Pana w Eucharystii, czyli w Świętej Społeczności. Jak wskazuje Apostoł Paweł w naszym wersecie, żydowska Pascha była zapowiedzią, typem lepszych rzeczy, prawdziwej Paschy, której chrześcijanie muszą dokonać. Jednakże, nasza wiedza jest zupełnie niezależna od żydowskiego typu, ponieważ mamy wyraźne Boskie oświadczenia wypowiedziane przez naszego Pana i Jego Apostołów, odnoszące się do związku pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem oraz szczególnego zbawienia wybranych. Niemniej jednak w typie Paschy znajdujemy wiele szczegółów, które bardzo pomagają nam w zrozumieniu antytypu. Przede wszystkim powinniśmy zauważyć, że Przejście dotyczyło bezpośrednio jedynie pierwo-

rodnym Izraela, chociaż pośrednio wiązało się ze wszystkimi pozostałymi Izraelitami. Należy powiedzieć, że ostatnią plagą zesłaną na Egipt była śmierć wszystkich pierworodnych egipskich i Pascha upamiętnia fakt, że pierworodni Izraela byli zachowani, czyli pominięci przez anioła śmierci tamtej nocy. Ani młodsze dzieci Egipcjan, ani młodsze dzieci Izraelitów nie były zagrożone. Ominięcie nie dotyczyło młodszych dzieci izraelskich. Jednak oczywiście były one zainteresowane pominięciem, czyli zachowaniem pierworodnych, nie tylko z powodu pokrewieństwa, lecz ponieważ w Boskiej opatrności ci pierworodni stali się wodzami i wyzwolicielami 15 Nisan, gdy lud izraelski opuszczał Egipt (4 Moj. 8:17,18).

Ponadto ci pierworodni Izraela, zgodnie z Boskim zarządzeniem wymienieni za całe pokolenie Lewiego, byli potem reprezentowani w pokoleniu



Lewiego, a jako ofiarujący Kapłani i nauczający Lewici, stali się sługami Przymierza Zakonu dla tego narodu. Antytyp tego został wyraźnie wskazany przez Apostoła Pawła, mianowicie, że wybrany Kościół Wieku Ewangelii jest „Kościół[em] Pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach”. Oni byli „sługami nowego [prawa] przymierza” (Żyd. 12:23, BT; 2 Kor. 3:6, BW). W czasie Wieku Ewangelii, czyli „nocy”, zajmowano się tylko tymi Pierworodnymi. Tylko oni byli w niebezpieczeństwie kary śmierci. Jak Apostoł oświadcza, gdybyśmy dobrowolnie grzeszyli po otrzymaniu znajomości prawdy, nie pozostawałaby już dłużej ofiara za grzechy, lecz straszliwe oczekiwanie sądu i ognisty gniew, które strawiłyby nas jako przeciwników Boga i sprawiedliwości (Żyd. 10:26,27). Niemniej jednak cała ludzkość jest oczywiście zainteresowana tym Kościołem Pierworodnych, jego pomyślnym przejściem, osiągnięciem wiecznego życia, ponieważ ci duchowi wybrańcy będą ich instruktorami pod Nowym Przymierzem, które w niedługim czasie zostanie zapieczętowane i na jego warunkach błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi. Cała ludzkość otrzyma błogosławieństwo pojednania z Bogiem dzięki poznaniu prawdy oraz błogosławieństwa Tysiącletniego Królestwa związane z Nowym Przymierzem (Jer. 31:31-34). Mając na uwadze klasę Pierworodnych, powinniśmy też wyraźnie dostrzegać Paschalnego Baranka, przez zasługę krwi którego to ominiecie Pierworodnych zostało dokonane. Baranek jest szczególnie niewinnym zwierzęciem, zupełnie nieprzygotowanym do obrony czy oporu i jest stosownym obrazem lub typem na naszego Pana, który nie stawiał oporu i który zupełnie i dobrowolnie zrzekł się Swych praw i Swych ziemskich interesów na naszą korzyść – na korzyść Pierworodnych. Jest prawdą, że także inni prócz Pierworodnych ostatecznie skorzystają z Jego ofiary, lecz Pierworodni skorzystają z niej w pierwszym rzędzie i w szczególny sposób. Jak dotąd, w tym Wieku Ewangelii Bóg działa jedynie z tą klasą. Tylko oni, pojednani z Bogiem, mają Orędownika u Ojca – Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego (1 Jana 2:1,2).

Wszystkie z Boskich błogosławieństw dla niewierzących muszą nastąpić w przyszłości pod Nowym Przymierzem, ponieważ tylko wierzący mogą być usprawiedliwieni przez wiarę i otrzymać błogo-

śławieństwa Przymierza Wiary – Przymierza Abrahama. „Baranek Boży, który gładzi grzech świata”, najpierw zbawia, czyli zachowuje Kościół Pierworodnych, a później w Tysiącleciu, będzie błogosławił wszystkich, którzy staną się potomstwem Abrahama. Mamy obrazy Kościoła przedstawiające go jako uczestniczącego z Panem w Jego ofierze, lecz typ Paschy nie jest jednym z nich. Baranek paschalny przedstawiał naszego Pana Jezusa Chrystusa jako „[...] Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (Jana 1:29). Jednak grzech świata nie został jeszcze zgładzony. Nasz Pan nie zastosował jeszcze Swej zasługi za świat, lecz przypisał ją jedynie i szczególnie domownikom wiary. W innej ofierze, która reprezentuje naszego Pana i Kościół wspólnie ofiarujących jako Głowa i członkowie, ciało zwierzęcia było rozcinane na kawałki i kładzione razem z głową na ołtarzu, przedstawiając Chrystusa Jezusa jako Głowę oraz Kościół jako Jego członków (2 Moj. 29:15-18). Było jednak wprowadzone zarządzenie, że ofiara paschalna nie miała być dzielona. Baranek miał być jedzony w całości – żadna kość nie miała być złamana. On nie przedstawiał Chrystusa i Kościoła, lecz samego Chrystusa w Jego ofierze (2 Moj. 12:46; Jana 19:36). Należy pamiętać, że przejście miało miejsce w nocy, a nie podczas dnia. Podczas następnej nocy (zobacz E11, s. 206) Izraelici wyszli z ziemi egipskiej na wolność – z niewoli do wolności. Jednak podczas tamtej nocy oni nadal byli w niewoli, oczekując na wyswobodzenie, które mogło nastąpić po zachowaniu przy życiu pierworodnych. Tamta typiczna noc reprezentowała Wiek Ewangelii.

Ta sama myśl została podana przez naszego Pana, gdy powiedział: „Tak niechaj świeci wa-



sza światłość przed ludźmi [...]” i „Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu” (Mat. 5:16,15, BW). Apostoł Piotr wyraża tę samą myśl, mówiąc: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie

jutrzenka w waszych sercach” (2 Piotra 1:19, BW). Z kolei Prorok o Kościele mówi: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps. 119:105, BW). Liczne inne wersety Pisma Świętego odnoszą się do nowej Tysiącletniej Dyspensacji jako poranka, w którym wszędzie Słońce Sprawiedliwości z uzdrowieniem w swych promieniach i w których wszystkie cienie przesądów i uczynki ciemności pierzchną. Stosowność tego symbolu z pewnością jest oczywista dla każdego rozsądnego umysłu. Lud Boży jest dziećmi Dnia w tym znaczeniu, że ich nadzieje i uczucia należą nie do ciemności grzechu, nie do czasu nocy, lecz do Dnia, do Panowania Sprawiedliwości, o które się modlimy: „Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”. Dziewiętnaście wieków temu nasz Pan powiedział, że On przyszedł jako Światło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło (Jana 8:12; 3:19-21). Jedynie nieliczni rozpoznają Pana już jako „prawdziwą Światłość”. Lecz ostatecznie On będzie prawdziwą światłością, „[...] która oświeca każdego człowieka [...]” (Jana 1:9, BW). Rzeczywiście Jego Kościół jest zapraszany, by połączyć się z Nim jako nosiciele światła, a jeśli wytrwają w wierności, pozwalając, by ich światło świeciło w tym życiu, to w przyszłości będą połączeni ze Słońcem Sprawiedliwości, które uzdrowi świat swymi promieniami. Nasz Pan wskazał to w przypowieści o pszenicy i kłakolu. On oświadczył, że przy końcu tego Wieku zgromadzi pszenicę do spichlerza i wtedy „[...] sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego [...]” (Mat. 13:43). Niestety, tak niewielu ma „uszy ku słuchaniu” i przyjmuje wspaniałe nauki Boskiego planu!

KREW NA ODRZWIACH PRZEZ CAŁĄ NOC

Izraelici byli pouczeni, że tamtej nocy odrzwia i nadproża ich domów musiały być pokropione krwią baranka. To znaczyło, że wszyscy, którzy należą do Domowników Wiary, muszą wierzyć w drogocenną krew Chrystusa i bez względu na denominację być „usprawiedliwieni z wiary”. Wiara czyniła ich członkami domowników wiary; lecz ona nie określała, czy oni są Pierworodnymi czy też nie. Prawdziwie Wybrani, Święci, Królewskie Kapłaństwo, mają to miejsce starszeństwa wśród domowników wiary – nie z powodu naturalnego wieku, lecz z powodu duchowego rozwoju. Oni są Kapłanami, Starszymi w znaczeniu ich lepszego rozwoju w podobieństwie charakteru do ich Odkupiciela, co także wskazuje na ich wiarę i posłuszeństwo. Nie popadniemy w przesadę podkreślając fakt, że ta nauka jest biblijna. Nie mamy jedynie wierzyć, że Jezus żył i umarł, lecz mamy szczególnie wierzyć, że On umarł ŚMIERCIA OFIARNICZĄ, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych” i mamy przyjmować nasz (Kościoła – przyp.tłum.) udział w odkupie-

niu, które On zapewnił przez Świętą drogocenną krew. Pokropienie odrzwi krwią w typie znaczyło publiczne uznanie drogocennej krwi Baranka Bożego, Jego śmierci i jej skuteczności za nas. Pamiętajmy, że Izraelitom zabroniono

wychodzenia z domu podczas nocy; bo kiedy Pan przechodził, by uderzyć Egipcjan, On widział krew na odrzwiach oraz nadprożach i nie pozwolił, by niszczycielski anioł wszedł do ich domów (2 Moj. 12:1-3). Nakaz, by ci, którzy znajdowali się za pokropionymi drzwiami, nie wychodzili z domu tamtej nocy, miał szczególne zastosowanie i siłę w odniesieniu do pierworodnych. W antytypie oznacza to, że gdyby ktokolwiek z tych, którzy są Pierworodnymi, wyszedł spod krwi w znaczeniu zaparcia się zasługi, zaprzeczenia skuteczności krwi Jezusa, to karą za takie postępowanie byłaby śmierć – wtóra śmierć – beznadziejne zatracenie (Żyd. 6:4-6; 10:26-31).

Tak jak krew baranka wyróżniała domowników wiary, nie tylko pierworodnych tego domu, tak i spożywanie baranka nie było tylko dla pierworodnych, lecz dla wszystkich domowników. Zatem nasz Pan powiedział: „[...] Ciało moje jest prawdziwym pokarmem [...]” i „Taki jest chleb, który z nieba zstąpił [...] kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki” (Jana 6:55,58, BW). Innymi słowy, nie tylko było konieczne, aby Jezus umarł, jako Ofiara stanowiąca zasługę, lecz jest także konieczne, aby wszyscy, którzy będą czerpać korzyści z Jego ofiary, karmili się Nim – oni muszą przyswajać sobie zasługę Jego ofiary. Co Pan Jezus złożył? Co on oddał na naszą korzyść? Odpowiadamy, On ofiarował Świętą ludzką naturę oraz wszystkie jej prawa i korzyści. On dokonał tej ofiary dla nas – ofiary zarówno z ludzkich praw jak i przywilejów. Jako doskonały człowiek, święty, niewinny i nieskalany, odłączony od grzeszników, On posiadał pełne prawa i przywileje doskonałego Adama, które Adam utracił przez nieposłuszeństwo. Człowiek Chrystus Jezus oddał Samego Siebie na ofiarę, by uwolnić lub odkupić ludzką naturę, ludzkie prawa utracone przez ojca Adama. On zdeponował tę cenę, kiedy oddał wszystko i „umarł sprawiedliwy za niesprawiedliwych”. Spożywanie baranka obrazowało lub przedstawiało przyswajanie przez domowników



wiary tych ziemskich praw i korzyści, które zostały utracone przez nieposłuszeństwo Adama i odkupione przez śmierć Jezusa. Innymi słowy, ono oznacza nasze przyswajanie usprawiedliwienia z grzechu. My spożywamy przez wiarę i dlatego mówi się, że jesteśmy „usprawiedliwieni przez wiarę”. Przez wiarę mamy pozwolenie, by uznawać siebie za zupełnie przywróconych do Boskiej łaski przez zasługę ofiary Chrystusa, chociaż byliśmy zupełnie odsunięci od Boskiej łaski przez obciążenie grzechem Adamowym. Spożywanie Baranka oznacza ocenianie tych rzeczy i przyswajanie ich dla nas samych. Im więcej spożywamy, tym większe jest nasze uczucie zadowolenia w związku z naszym wyzwoleniem od potępienia i naszym przywróceniem do Boskiej łaski przez zasługę naszego paschalnego Baranka.

Pierworodni z domowników wiary, mocniejsi, bardziej wytrzymali, bardziej zaawansowani, naturalnie przyswajali więcej z baranka. Poza tym, w celu zwiększenia apetytu były zapewnione gorzkie zioła. Te zioła przedstawiały gorzkie próby i doświadczenia Pierworodnych, które coraz bardziej ukazywały naszą niedoskonałość. One rozwijały w nas ocenę zasługi naszego Pana jako pełnego pokrycia naszych wad i pełnego zaspokojenia każdego naszego pragnienia oraz czyniącej nas w pełni godnymi przyjęcia przez naszego Niebiańskiego Ojca.

Z Boskiego nakazu, przez ponad szesnaście stuleci, rokrocznie Żydzi obchodzili Paschę – nie tylko ofiarowanie baranka i spożywanie go tej samej nocy za pokropionymi krwią odrzwiami i nadprożami, lecz dodatkowo obchodzili siedmiodniowe święta następujące po tamtej nocy. To święto Paschy reprezentowało radość i wesołe świętowanie, błogosławieństwa i łaskę płynącą ze społeczności z Bogiem, na podstawie zasługi paschalnego Baranka – jego ofiary i spożywania jej. Jednak Żydzi nie rozumieli znaczenia tego, co wykonywali. Nie było konieczne, aby to rozumieli. Kiedy nadszedł Boski właściwy czas, wyjaśnienie zostało udzielone. Ten właściwy czas nadszedł w nocy, kiedy nasz Pan został zdradzony – w nocy czternastego dnia pierwszego miesiąca, tej samej nocy, podczas której zabijano typicznego paschalnego baranka. Mistrz zebrał wokół Siebie Swych dwunastu Apostołów i powiedział im: „[...] Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15). Oni spożyli zwykłą wieczerzę paschalną z pieczonego baranka, a następnie nasz Pan wprowadził to, co jest nam dobrze znane jako „Wieczerza Pańska” – nowe symboliczne przedstawienie antytypicznej Paschy. To, co nasz Pan wprowadził, miało zająć miejsce żydowskiej ceremonii dla Jego naśladowców, by przekazać tę samą myśl, lecz na wyższym pozio-

mie jako przedstawiające jaśniejsze, lepsze zrozumienie tej kwestii. Zamiast baranka był niezakwaszony chleb przedstawiający ciało naszego Pana. Pan rozdał ten chleb Swym Apostołom mówiąc: „[...] To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19, BW). Spożywanie tego niezakwaszonego chleba reprezentuje przyswajanie przez nich zasługi Chrystusowej ofiary – ich usprawiedliwienie przez wiarę.



Następnie był wprowadzony „owoc winorośli” jako część tej pamiątki miłującej ofiary naszego Pana. On wyjaśnił, że ten owoc reprezentował Jego krew – „Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:28, BW). Co za przypomnienie o *okupowej cenie* niezbędnej za grzechy świata! Złamany chleb uczył pewnej części lekcji, a „kielich” uczył pozostałej jej części. My nie tylko potrzebujemy wzmocnienia, siły i pomocy, by przybliżyć się do Boga i Jego łaski, lecz potrzebujemy drogocennej krwi – życia naszego Pana jako naszej okupowej ceny, w celu uwolnienia nas od potępiającej sprawiedliwości. Uczniowie Pana przez wiarę muszą uczestniczyć (przyswajając sobie) zarówno w „chlebie” jak i w „kielichu”, bo inaczej nie będą jednością z Nim. Owoc winorośli symbolizuje przede wszystkim życie naszego Zbawiciela oddane za nas, Jego ludzkie życie, Jego istotę, Jego duszę wylaną na śmierć dla naszej korzyści, a przyswajanie tego przez nas przede wszystkim znaczy także nasze przyjmowanie praw i przywilejów restytucji, zapewnionych przez ofiarowanie ich przez naszego Pana – usprawiedliwienie. Ponadto, Apostoł wskazuje, że jest inne, głębsze, spojrzenie na tę Pamiątkę. Ci, którzy jedli i pili, którzy korzystali z zasług naszego Zbawiciela, byli policzeni z Nim jako Jego „członkowie”, jako Jego „ciało”, byli łamani, a ich życie ofiarowane w Jego służbie, pod Jego kierownictwem było policzone jako część Jego ofiary. Słowa Apostoła są następujące: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością [wspólnym związkiem] krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem je-

steśmy uczestnikami jednego chleba [Chrystusa]” (1 Kor. 10:16,17, BW). Jednak to drugorzędne znaczenie stosowało się wyłącznie do członków Ciała Chrystusa, podczas gdy byli w ciele. Ono nie stosuje się do Wielkiej Kompanii i niespłodzonych z Ducha Świętego. Po szczegóły odsyłamy do E4, s. 409.

Kilka ważnych rzeczy związanych z naszym przygotowaniem się do Wieczerzy Pańskiej to: (1) samoegzaminacja, (2) oczyszczenie, (3) napełnienie Duchem Świętym. Nasza samoegzaminacja, antytyp poszukiwania przez Izraelitów kwasu w ich domach, jeśli wiernie przeprowadzona, spowoduje znalezienie przez nas w naszych sercach i umysłach symbolicznego kwasu: grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, szczególnie tych zakorzenionych grzechów. Wszędzie, gdzie w Piśmie Świętym znajdujemy słowo *kwas*, oznacza ono zepsucie w kontraście z czystością. I tak w naszym wersecie Apostoł napomina, aby stary kwas, kwas niegodziwości, kwas hipokryzji, kwas złości i pychy był dokładnie wyczyszczony. Wyczyścimy je i zniszczymy przez Ducha Bożego (Rzym. 8:12,13; 1 Kor. 5:7,8). To będzie drugą rzeczą w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki. Trzecią rzeczą w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki jest napełnienie Duchem – napełnienie naszych serc i umysłów Duchem Pańskim, w szczególności duchem wiary, męstwa, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i bezinteresownej. Drodzy bracia, napełniajmy nimi nasze serca i umysły. Pozwólmy, aby każda z tych łask była aktywna w nas i pozwólmy im razem oraz każdej z nich oddzielnie obfitować w naszych sercach i umysłach, prowadząc do każdego dobrego słowa i czynu. One sprawią, że nie będziemy jałowi ani bezowocni w znajomości Pana. A jeśli one będą w nas obfitować, uzdolnią nas nie tylko do przestrzegania symbolicznego święta z niekwaszonym chlebem szczerości i prawdy – święta, które symbolizujemy w Pamiątce – naszego usprawiedliwienia i poświęcenia, lecz uzdolnią nas do *wiernego* życia w niekwaszonym chlebie szczerości i prawdy. Jako dalsze przygotowanie do Pamiątki proponujemy, aby nasi drodzy bracia przeczytali rozdział *Wielkanoc Nowego Stworzenia* w P6, s. 457 - 484.

SAMOEgzaminacja przy końcu roku

Ten artykuł jako pomoc do studiowania jest przedrukowany z PT 1920, s. 190.

PRZY KOŃCU roku podatkowego skrupulatni biznesmeni przeprowadzają bilans, by sprawdzić jaki był ich rok w biznesie i wyciągnąć pewne wnioski odnośnie do przyszłych działań w swych operacjach biznesowych. Bez takiego bilansu oni nie wiedzieliby, jak właściwie planować na przy-

szłość ani nie dowiedzieliby się, jaki był ich rok w biznesie. W tym są oni przykładem dla nas, dzieci Bożych, zajmujących się duchowymi sprawami (Łuk. 19:13,16-26). Jeśli nie dokonamy bilansu naszych duchowych spraw, nie będziemy wiedzieli jakie są nasze korzyści i straty w mijającym roku ani nie będziemy wiedzieć w czym dokonać oszczędności, a co rozwinąć. Dokonywanie takiego bilansu jest samoegzaminacją.

Fakt, że powinniśmy praktykować samoegzaminację jako duchowe ćwiczenie, jest nakazem wpajany przez Pismo Święte. Zarówno Stary jak i Nowy Testament nawołuje nas do tego (2 Kor. 13:5; 1 Kor. 11:27; Gal. 6:3,4; Ps. 119:59; Treń Jer. 3:40; Agg. 1:7). To oznacza badanie nas samych w zakresie naszych usposobień, myśli, motywów, słów, czynów, osiągnięć, braków i win, aby zachęcić nas do dobra, uzupełniania braków oraz przewycięzania zła w nas. Ta samoegzaminacja oznacza to, co wynika dla nas ze znaczenia tego słowa. Egzaminować jakąś rzecz oznacza sprawdzać, badać, analizować ją. Kiedy lekarz bada pacjenta, prawnik dowody, geolog warstwę Ziemi, górnik minerał czy chemik substancję chemiczną – oni egzaminują, sprawdzają, analizują je. Podczas samoegzaminacji dana osoba jest obiektem badania, sprawdzania, analizowania samego siebie i oczywiście samoegzaminacja jako duchowe ćwiczenie jest sprawdzaniem siebie z duchowego punktu widzenia. To wiąże się z analizowaniem własnego usposobienia, myśli, motywów, słów, czynów, osiągnięć, braków i wad z duchowego punktu widzenia, w celu osiągnięcia duchowych rezultatów.

Samoegzaminacja jako duchowe ćwiczenie jest



niezbędna z wielu powodów. Bez niej nie poznałybyśmy siebie w odniesieniu do naszych usposobień, myśli, motywów, słów, czynów, osiągnięć, braków oraz wad i nie moglibyśmy właściwie i mądrze postępować względem nich. Tak jak nie byłibyśmy w stanie właściwie zajmować się sobą bez samoegzaminacji, tak mężowie i żony, rodzice i dzieci, bracia i siostry, pracodawcy i pracownicy, przyjaciele i krewni czy władcy i poddani nie wie-

dzieliby, jak postępować wobec siebie wzajemnie bez analizowania jeden drugiego. Gdyby w wyżej wspomnianych relacjach brakowało wzajemnej analizy, prowadziłyby to do złych skutków, to o ile bardziej brak samoanalizy prowadzi do złych rezultatów, ponieważ każdy zajmuje się samym sobą częściej i bardziej gruntownie niż innymi. I tak jak właściwe zrozumienie jeden drugiego w powyższych relacjach, pochodzące z analizy osób w tych relacjach, pomaga nam właściwie wypełniać przywileje i obowiązki w tych relacjach, tak właściwe badanie samego siebie pomaga nam właściwie postępować wobec nas samych. Takie badanie objawi nam, jakie są nasze wady, braki i osiągnięcia oraz będzie służyło do pobudzania nas w przezwyciężaniu naszych wad, w uzupełnianiu naszych braków oraz pomnażaniu naszych osiągnięć. Ono jasno pokaże nam, jakie są nasze usposobienia, abyśmy mogli nauczyć się ograniczać w nas to, co wymaga ograniczania oraz rozwijać to, co potrzebuje rozwoju. Gdy będziemy wykonywać to we właściwy sposób, zobaczymy prawdziwy charakter naszych myśli, motywów, słów i czynów, tak abyśmy mogli zająć wobec nich przyjazny lub negatywny stosunek, o ile będzie tego wymagać sytuacja. Taka samoegzaminacja nie tylko pomoże nam właściwie działać wobec nas samych, lecz także udzieli nam wielu informacji, które z jednej strony powstrzymają nas przed zaniedbywaniem Boga i naszych bliźnich, a także czynieniem zła w stosunku do nich, a z drugiej strony pomogą nam w wypełnianiu naszych obowiązków i przywilejów wobec nich. Jest to pomocne we wszystkich naszych relacjach.



Tym, przy pomocy czego mamy egzaminować samych siebie, jest Słowo Boże. Ono dostarcza właściwego narzędzia mierniczego, dzięki któremu możemy uzyskać nasz duchowy wymiar (Obj. 11:1,2; 2 Kor. 10:13-16). Jest to zwierciadło, które daje nam nasze dokładne odbicie, objawiając nasze słabości, braki i dobre cechy (Jak. 1:23-25). Dlatego mamy wglądać w siebie samych w świetle

jego doktryn, przepisów, napomnień i przykładów. Porównywanie i zestawianie samych siebie z nimi spowoduje, że zobaczymy, jacy jesteśmy naprawdę i czy rzeczywiście jesteśmy w prawdzie, „bo Słowo Boże jest żywe [stanowcze] i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny [bo podczas gdy miecz obosieczny może przecinać tylko rzeczy fizyczne, to Słowo ma moc], przenikające [przez rzeczy duchowe] aż do rozdzielenia duszy [treści czynów] i ducha [intencji czynów], stawów [sposobu i związku czynów] i szpiku [prawdziwej istoty czynów], zdolne osądzić [odróżnić] zamiary [intelekt] i myśli [motywy] serca” (Żyd. 4:12, BW). Ten fragment sugeruje, że powinniśmy analizować nasze myśli, słowa i czyny z trzech punktów widzenia: (1) ich treści, tzn. tego, z czego się składają; (2) ich motywów, tzn. uczuć pobudzających do nich; (3) ich sposobu, tzn. ducha w nich i metody, przez którą są realizowane.

Przekonanie o użyteczności samoegzaminacji pomoże nam w jej rozwijaniu. Stanowczość woli i wytrwałość w jej przejawianiu również pomoże nam w jej rozwijaniu. Dokonywanie samoegzaminacji także uzdolni nas do jej rozwijania, ponieważ nauczymy się ją praktykować. Określenie czasu jej praktykowania okaże się korzystne do jej osiągnięcia. Rzeczywiście powinno się ją realizować codziennie. Następnie istnieją szczególne okresy, takie jak nasze urodziny czy rocznice ślubu, rocznice naszego odwrócenia się od grzechu do sprawiedliwości, rocznice poświęcenia, przyjścia do prawdy lub rocznice pewnych innych szczególnych opatrności w naszym życiu, kiedy samoegzaminacja okaże się pomocna. Okres Pamiątkowy, czasy przesiewań i okresy pokus są również bardzo właściwe, by przeprowadzać samoegzaminację. Czy na koniec roku samoegzaminacja okaże się szczególnie właściwa, jak sugeruje tytuł artykułu?

Z punktu widzenia treści, motywów i sposobu przeprowadzania samoegzaminacji możemy dobrze zbadać samych siebie w kwestii naszego uczestnictwa w siedmiu krokach chrześcijańskiego życia podczas roku, który obecnie zbliża się do końca: (1) martwota dla siebie i świata; (2) rozmyślanie nad Słowem Pana; (3) czujność; (4) modlitwa; (5) rozpowszechnianie Słowa; (6) rozwijanie charakteru podobnego do Chrystusa i (7) znoszenie zła w harmonii ze Słowem Bożym.

POMOCE DO SAMOEGZAMINACJI

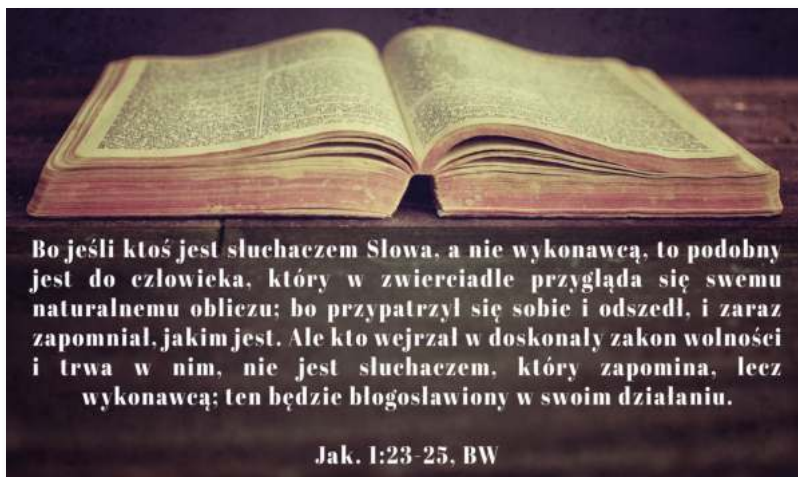
Rozważmy najpierw krótko samoegzaminację w związku z treścią, motywami i sposobami martwoty wobec siebie i świata. Gdy dokonujemy przeglądu doświadczeń roku, to jeśli chodzi o jej treść, pytamy w rzeczy samej: Czy w tym roku żyłem w martwocie wobec siebie i świata, czy by-

łem żywy dla siebie i świata? Czy moje życie było mieszaniną, częściowym ożywieniem wobec siebie oraz świata i częściową martwością dla siebie i świata? Co zachęcało, a co utrudniało taką martwość? Jak mógłbym być bardziej martwy wobec siebie i świata? Jak mogę

powstrzymać przeciwnego ducha? Jeśli chodzi o motyw, możemy zezgaminować samych siebie w odniesieniu do martwoty wobec siebie i świata w następujący sposób: Dlaczego byłem martwy wobec siebie i świata? Lub, dlaczego byłem żywy dla siebie i świata? Co do sposobu, możemy zbadać samych siebie w odniesieniu do naszej martwoty wobec siebie i świata w tym roku, w taki sposób: Jak byłem martwy wobec siebie i świata – całym sercem czy połowicznie, ciągle czy okazjonalnie, w łatwych czy trudnych warunkach?

Jeśli chodzi o medytację nad Słowem Bożym, zbadajmy samych siebie najpierw co do jej treści: Czy poświęcałem mój wolny czas medytacji nad Słowem w jego doktrynach, przepisach, obietnicach, napomnieniach, prorocत्वach, historiach i typach lub, czy pozwalałem, by mój umysł zajmował się światowymi, samolubnymi, grzesznymi i błędnymi rzeczami? Lub, czy oddałem część mojego wolnego czasu na rozmyślanie o Słowie, a część na rozmyślanie o grzesznych, samolubnych, błędnych i światowych rzeczach? Lub, czy prawie w ogóle nie poświęcałem wolnego czasu na rozmyślanie o Słowie? Co zachęcało, a co powstrzymywało mnie w tym? Co z tego wyniknęło? Co do motywów, możemy zbadać samych siebie w związku z medytacją nad Słowem Pana: Dlaczego rozmyślałem lub nie rozmyślałem o Słowie Bożym w wolnym czasie? Dlaczego częściowo medytowałem nad Słowem Bożym, a częściowo nad rzeczami grzesznymi, błędnymi, samolubnymi i światowymi? Jeśli chodzi o sposób, możemy zapytać samych siebie: Czy z radością, wdzięcznością, z oceną, pracowicie, mądrze i starannie rozmyślałem o Słowie Bożym, czy też nie?

W kwestii czuwania, możemy zezgaminować samych siebie w odniesieniu do jego treści, w następujący sposób: Czy w tym roku czuwałem nad moim usposobieniem, myślami, motywami, słowami, czynami, otoczeniem i wpływami działającymi na mnie lub, czy zaniedbywałem się w czuwaniu oraz w zachęcaniu innych do czujno-



Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Jak. 1:23-25, BW

ści i prowadziłem niedbałe życie? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Co z tego wyniknęło? Jeśli chodzi o motyw, możemy zapytać: Dlaczego czuwałem lub nie czuwałem? Dlaczego zachęcałem do czuwania innych? Lub, dlaczego żyłem w nierozważ-

ny sposób? Jeśli chodzi o sposób, możemy zapytać: Czy moje czwanie było skrupulatne, stałe, zupełne i uczciwe?

Jeśli chodzi o modlitwę, możemy zbadać samych siebie w związku z jej treścią w następujący sposób: Czy ten rok był dla mnie rokiem modlitwy, czy też nie? Co mnie zachęcało do tego, a co przeszkadzało? Co z tego wyniknęło? Jeśli chodzi o motyw: Czy w tym roku modliłem się dla Boskiej chwały, czy z grzesznych, błędnych, samolubnych i światowych motywów? Co do sposobu, możemy zapytać: Czy moje modlitwy były serdeczne, nieustanne, ufne, prawdziwe, pełne uległości lub, czy były powierzchowne, formalne, rzadkie, niedowierające, niebiblijne, przypadkowe?

W sprawie rozpowszechniania Słowa Pańskiego, możemy zbadać samych siebie w odniesieniu do jego treści, w następujący sposób: Czy w tym roku starałem się rozpowszechniać Słowo ustnie czy w formie drukowanej, współpracując w tym z innymi, przez moje czyny, moje modlitwy oraz moje datki, czy też nie? Czy częściowo czyniłem te rzeczy lub czy nie czyniłem ich w ogóle? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były wyniki? Jeśli chodzi o motyw, możemy zapytać: Czy wiara, nadzieja, miłość i posłuszeństwo były tym, co pobudzało mnie całkowicie lub częściowo do rozpowszechniania Słowa Bożego? Lub czy grzech, błąd, samolubstwo i światowość zupełnie lub częściowo zachęcały mnie do tego? Co do sposobu, możemy zapytać: Czy moje rozpowszechnianie Słowa było sumienne, nieustanne, taktowne, radosne, owocne, czy też nie?

Podobnie powinniśmy zbadać samych siebie co do rozwoju charakteru na podobieństwo Chrystusa. W odniesieniu do jego treści, możemy zapytać: Czy w tym roku starałem się odrywać moje uczucia od ludzkich spraw, a przywiązywać je do spraw niebiańskich? Czy rozwijałem łaski, czy też wady? Czy wzmacniałem niebiańskie, czy ziemskie uczucia, łaski lub wady? Czy równoważy-

łem i doskonaliłem dobro, czy też byłem niedbały w tym względzie? Czy pozwalałem, by zło panowało nade mną, czy też starałem się wykorzenić je z siebie? Co mi w tym pomagało lub przeszkadzało? Jakie były rezultaty? Jeśli chodzi o motywy, możemy zapytać: Czy moje motywy były duchowe, ludzkie czy szatańskie? Lub, czy one były po części duchowe, po części ludzkie, a po części szatańskie? Co do sposobu, możemy zapytać siebie: Czy byłem pracowity, taktowny, praktyczny, oddany i zgodny z Biblią pod tym względem?

Ostatecznie możemy z pożytkiem zbadać samych siebie co do znoszenia zła w harmonii ze Słowem. Jeśli chodzi o treść, możemy zapytać: Czy w tym roku znosiłem zło w stosunku do mojej osoby, reputacji, dóbr, wpływu itd. z powodu mojej wierności prawdzie? Czy żeby uniknąć cierpienia, szedłem na kompromis lub okazałem się zupełnie niewierny Słowu Pana? Co mi pomogło, a co przeszkadzało? Jakie osiągnąłem rezultaty? Jeśli chodzi o motywy, możemy zapytać, czy z wiarą, nadzieją, miłością i cierpliwością znosiłem zło

dla Słowa Pańskiego, czy też samolubstwo, światowość, grzech i błąd mieszały się z moimi motywami? Lub, czy takie motywy powstrzymywały mnie przed znoszeniem zła dla Słowa? Jeśli chodzi o sposoby, możemy zapytać: Czy byłem wierny, uległy, radosny, wdzięczny, oceniający i przebaczący, czy też nie? Lub, czy znosząc zło dla Słowa Pańskiego miałem przeciwne uczucia?

Umiłowani bracia, przez samoegzaminację niewątpliwie, wszyscy odkryjemy pewne powodzenia i pewne porażki w naszych doświadczeniach i osiągnięciach tego roku. Czy zatem nie możemy postanowić, że w nadchodzącym roku będziemy lepiej postępować? Czyż wszyscy z nas nie poświęcą czasu na sumienną samoegzaminację przy końcu roku? Zaprawdę, czyż nie będziemy praktykować codziennej samoegzaminacji z odpowiednim postanowieniem naprawy, którą będziemy sumiennie realizować w naszym postępowaniu?

BS 2018, s. 7-13

MYŚLI ZWIĄZANE Z PAMIĄTKĄ ŚMIERCI NASZEGO PANA

Chlebie z nieba, Tobą się karmimy,
Bo Ciało Twe pokarmem jest prawdziwym:
Nasze dusze mogą zawsze być nasycone
Tym prawdziwym i żywym Chlebem;
Dzień po dniu zaopatrywani w siłę,
Przez życie Tego, który umarł.

Wina z nieba Twoja krew dostarcza
Tego błogosławionego kielicha ofiary;
Panie, rany Twe uleczenie nam dają,
Na Twój krzyż patrzymy i żyjemy:
Panie Jezu, w pełni Twój będziemy
Przez wieczność całą.

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA W 2018 ROKU W USA

Zbór okręgu Filadelfia będzie obchodził Pamiątkę w kaplicy Domu Biblijnego 29 marca po godzinie 18. Jeśli ktoś z jakichś przyczyn nie będzie obchodził Pamiątki 14 Nisan, tzn. 29 marca po godzinie 18., może ją obchodzić miesiąc później (4 Moj. 9:6-15). Prosimy zbory oraz tych, którzy nie obchodzą Pamiątki jako zbory – lecz indywidualnie – o przysyłanie nam krótkich sprawozdań z tej usługi, przedstawiając jej ducha, błogosławieństwo oraz liczbę uczestniczących. Z góry dziękujemy. Niech Pan błogosławi nas wszystkich w przygotowaniu do Pamiątki, w naszym uczestnictwie oraz w doświadczeniach po Pamiątce.

BS 2018, s. 16

SZATA KUPIONA KRWIĄ

Szate kupioną krwią chętnie noszę.
Tę jedną moi bliźni, *wszyscy*, mogą dzielić,
Szata tak czysta i doskonałej białości,
Skraje jej odbłask sieją światłości.

Ona kryje me smutne ułomności
I wszystkich mych grzechów potworności;
Ona także pasuje do każdego kształtu i rozmiaru –
Tak niezwykła cnota w niej spoczywa!

Tej szaty nie można kupić za złoto,
Choćby bardzo o nią zabiegać;
Ziemskie tytuły, sława czy wartość majątku
Nie mają w niej udziału – bez wyjątku.

Lecz tych, którzy uznając *wszystko* za śmieci,
Nisko kłaniają się przed Zbawcy krzyżem,
Wierząc, że On usłyszy ich płacz
I na Jego obietnicach polegają;

Którzy uznają, że swej zasługi nie mają,
W Jezusa imię jedynie ufając;
Ta szata okryje, pocieszy, pobłogosławi,
Bo Chrystusowej Sprawiedliwości to szata.

BS 2018, s. 16

NADCHODZĄCE BŁOGOSŁAWIENSTWA DŁA LUDZKOŚCI

Chrystus skosztował śmierci za każdego człowieka, I to tylko raz – więcej nie; Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni: On wszystko odnowi.	(Żyd. 2:9) (Rzym. 6:9) (1 Tym. 2:4) (Dz.Ap. 3:21)
Wkrótce wszyscy umarli usłyszą głos Chrystusa By obudzić ich ze snu śmierci; A śmierć i piekło oddadzą swych umarłych Spod ziemi i z oceanu głębokiego.	(Jana 5:28,29) (Dan. 12:2) (Obj. 20:13) (Iz. 26:19)
A potomstwo Abrahama będzie błogosławić ziemię I udzieli światła wszystkim, Aby mogli poznać świętą wolę Boga I nauczyć się tego, co jest dobre.	(Dz.Ap. 3:25) (Jana 1:9) (Jer. 32:34) (Iz. 26:9)
Lecz ci, którzy nie będą słuchać Głosu Ducha i Oblubienicy, Będą zniszczeni w drugiej śmierci – Pozbawieni wiecznego życia.	(Dz.Ap. 3:23) (Obj. 22:17) (Obj. 21:8) (1 Jana 5:12)
Lecz ci, „którzy żyją”, nie będą musieli umierać, Ponieważ prosta będzie droga, Prowadząca do doskonałego ludzkiego życia I radości niekończącego się dnia	(Jana 11:26) (Iz. 35:8) (Joela 2:28) (Iz. 35:10)
Z Szatanem wiązany w tym tysiącu lat, Pod karzącą łaską Chrystusa Odkupieni mogą szukać i znaleźć Zupełną harmonię z Bogiem.	(Obj. 20:2,3) (Ps. 89:33) (Oz. 13:14) (Obj. 21:3)
Ludzkość odkupiona, ziemia nową uczyniona, Bogactwa i dobrobyt nieopisany; Świat, w którym sprawiedliwość będzie mieszkać A człowiek Boską łaskę dostrzeże!	(Iz. 65:17) (4 Moj. 14:21) (2 Piotra 3:13) (Ps. 97:5,6)
Gdzie ból i choroby, smutek i śmierć Będą wspomnieniami przeszłości; Gdzie miłująca wierność Boga Na wieki będzie trwać.	(Iz. 33:22,24) (Obj. 21:4) (Mat. 25:31-40) (Obj. 21:22-26)



WIECZERZA PAŃSKA (Lekcja 67.)

Pięć dni po wjeździe Jezusa na ośleć i przedstawieniu się Izraelitom jako Król Izraela nadeszła Pascha przedstawiająca ominięcie Kościoła Pierworodnych.

Jezus był Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata. Aby tego dokonać, musi On być Barankiem Paschalnym. Święty Paweł mówi: „Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzimy święto [...]”. Jezus spożył typicznego paschalnego baranka ze Swymi uczniami. Następnie wziął niekwaszony chleb i owoc winorośli reprezentujący Jego własne ciało oraz Jego własną krew i ustanowił antytypiczną Wieczerzę Paschalną.

Naśladowcy Jezusa mieli czynić to na pamiątkę Jego śmierci jako antytypicznego Baranka. Pan powiedział: „[...] Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie”. Oczywiście, zewnętrzne wypełnienie tego byłoby niczym, gdyby nie symbolizowało doświadczeń serca. W swych sercach naśladowcy Jezusa muszą uświadamiać sobie, że Jego śmierć jest Okupową ceną za grzechy całego świata; że bez niej w ogóle nie byłoby życia wiecznego. Tacy wierzący stanowią Kościół Pierworodnych, który otrzyma życie przed niewybranymi – światem – w Pierwszym Zmartwychwstaniu – Obj. 20:6.

Święty Paweł wskazuje na jeszcze głębsze znaczenie Wieczerzy Paschalnej. Wszyscy naśladowcy Jezusa są przedstawieni w Jednym Bochenku, który jest łamany oraz w Jednym Kielichu, który jest udziałem w cierpieniach, wstydzie, hańbie i śmierci (1 Kor. 10:16,17). Tylko tacy będą członkami Jego chwalebego „Ciała”, Proroka świata, podobnego do Mojżesza – Dz. Ap. 3:19-23.

Uczniowie zapomnieli o umyciu nóg sobie nawzajem, a nawet o umyciu nóg Mistrzowi. Jezus wykonał w pokorze tę usługę jako lekcję – nie jako ceremonię. Duch tej lekcji mówi, że jako „członkowie” Chrystusa powinniśmy świadczyć sobie nawzajem wszelkie możliwe usługi – Dz. Ap. 9:5; 1 Kor. 12:27.

Po Wieczerzy Jezus z Jedenastoma udał się do Getsemane, gdzie Judasz przez pocałunek zdradził Go przelozonym. Potem nastąpiły pamiętne końcowe sceny z życia naszego Pana.

Pytania do lekcji 67.

- * W jaki sposób Jezus przedstawił się jako Król Izraela? Mat. 21:1-9; Akapit 1.
- Ile dni później miała miejsce Pascha? Czego typem była Pascha?
- * Kto w Piśmie Świętym jest nazwany Barankiem Bożym? Jana 1:29,36; Akapit 2.
- * Co miał zgładzić Baranek Boży? Kim musiał się stać?
- Co powiedział święty Paweł na temat Chrystusa i tego święta? 1 Kor. 5:7,8.
- * Czy Jezus spożywał typicznego baranka paschalnego razem ze Swymi uczniami?
- * Co reprezentuje niekwaszony chleb i owoc winorośli? Co Jezus ustanowił?
- * Kto jest antytypicznym barankiem? Co mieli czynić naśladowcy Jezusa? Akapit 3.
- Czy Jezus powiedział coś o tym? Jana 6:53. Czy mamy przyjmować to literalnie? Patrz *Expanded Biblical Comments* (w jęz. angielskim).
- * Kto musi sobie uświadamiać, że śmierć Jezusa jest okupową ceną za grzechy całego świata?
- * Czy bez Jego śmierci byłoby możliwe życie wieczne?
- * Kto wskazuje na głębsze znaczenie Pamiątkowej Wieczerzy? Akapit 4.
- * Kto był reprezentowany w tym jednym bochenku i kto miał udział w jednym kielichu? 1 Kor. 10:16,17; P6, s. 465, 466.
- * Czego zapomnieli uczynić uczniowie? Akapit 5.
- * Kto wykonał tę usługę i jaka była w niej lekcja?
- Czego dzisiaj jako lud Boży możemy nauczyć się z tej lekcji?
- * Gdzie udał się Jezus z Jedenastoma po wieczerzy? Co uczynił Judasz? Akapit 6.
- Co nastąpiło potem?

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2018, s. 15

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

